Cena 2 zł.

Jedność NARODOWA

Dziś 6 stron
Kolumna Literacka

pismo codzienne wojew. białostockiego

Nr. 116 (207) Białystok, dnia 21 lipca 1946 Rok III

W rocznicę Manifestu Lipcowego

W dniu jutrzejszym przypada druga rocznica tej chwili, w której powołany dekretem Krajowej Rady Narodowej, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego objął na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi polskiej władzę w swoje ręce i zwrócił się do całego narodu, nakreślając swym wiekopomnym manifestem plan działania na przyszłość.

Manifest PKWN wzywał do nieubłaganej bezkompromisowej walki z okupantem hitlerowskim, walki aż do ostatecznego zwycięstwa, aż do tej chwili, w której polskie sztandary załopocą na murach Berlina, a polskie słupy graniczne wbite zostaną na starych szlakach Bolesławowskich.

Manifest PKWN mówił o zwycięstwie jeszcze wtedy, kiedy wróg przebywał w kraju, mówił o Dolnym i Górnym Śląsku, o Mazurach, Warmii i Pomorzu wtedy, kiedy jeszcze w General-Gubernatorstwie siedział Franck, a w Warthelandzie panoszył się Greiser.

Każde słowo Manifestu PKWN wykonane zostało z matematyczną ścisłością. Jednostki II-ej Armii Polskiej generała Popławskiego obok niezwyciężonej Armii Czerwonej weszły 2-go maja 1945 roku do Berlina. Uchwała konferencji w Poczdamie oddała Polsce ziemie nad Odrą, Nissą Łużycką i Bałtykiem. Cztery miliony Polaków zamieszkuje już Ziemie Odzyskane, dokumentując już tym samym faktem, nasze prawa do nich.

Przed dwoma laty Manifest PKWN nakreślił zasadniczy zwrot w naszej polityce zagranicznej — w przeciwieństwie do starego sanacyjnego kierunku proniemieckiego, wspólność walki i sojusz bratni z ZSRR.

Dwa dzielące nas od Manifestu PKWN lata stały się widownią coraz bardziej zacieśniających stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych, łączących nasze dwa państwa. Pakt o przyjaźni i pomocy wzajemnej podpisany 21-go kwietnia 1945-go roku odpowiada starym i najistotniejszym pragnieniom demokracji polskiej. Braterskiej pomocy Związku Radzieckiego zawdzięczamy w znacznej mierze poprawę naszej sytuacji gospodarczej. Zdecydowanemu stanowisku generalissimusa Stalina na konferencji w Poczdamie zawdzięczamy nasze Ziemie Zachodnie. Podczas gdy Wielka Brytania wystawia nam rachunek za uzbrojenie i ekwipunek żołnierzy polskich spod Tobruku i Monte Casino i zwleka ze zwróceniem naszego własnego złota, uzależniając to od terminu wyborów. Związek Radziecki załatwił tego rodzaju sprawę jednym słowem — zapłaciliście za wszystko krwią.

Sojusz i braterskie stosunki z ZSRR bynajmniej nie wyczerpują programu zagranicznego Manifestu PKWN. Więzy życzliwości, jakie łączą Polskę z wszystkimi demokratycznymi i miłującymi pokój narodami świata, a krajami słowiańskimi przede wszystkim, nie są czymś przypadkowym. Są zrealizowaniem założeń zawartych w programie Manifestu PKWN. Manifest PKWN zapowiedział zerwanie z reakcyjną polityką wewnętrzną czasów sanacyjnych, zapowiedział przekreślenie t. zw. konstytucji z kwietnia 1935-go roku, będącej w swojej istocie zalegalizowaniem tylko faszystowskiego zamachu stanu. Stanął na stanowisku powrotu do dawnej konstytucji demokratycznej z marca 1921-go roku.

Dzisiaj już nikt nie wspomina nawet o „Konstytucji" z 1935-go roku. Nie bronią jej założeń nawet pogrobowcy t. zw. „rządu londyńskiego". Tak dalece straciła wszelkie znaczenie i przeciwstawiła sobie opinię publiczną.

Manifest PKWN obiecał rozparcelowanie ziemi obszarniczej. Obiecał przekazanie jej na własność w ręce chłopskie. Wiele obietnic otrzymał chłop polski na przestrzeni dziejów. Czynił mu obietnice jeszcze król polski, czynili panowie szlachta, czynił car moskiewski, czyniła własna, rodzima burżuazja. Mieliśmy dwie uchwalone, oficjalne reformy rolne — tę z 1920-go roku i tę z 1925-go. Obie sprawy ziemi dla chłopów nie rozstrzygnęły.. Wieś polska po dawnemu dusiła się od nadmiaru „zbędnych" 8-iu milionów par rąk roboczych, a hrabia Zamojski po dawnemu rozpościerał się na 15-tu tysiącach hektarów.

PKWN ziemię chłopu nie tylko obiecał ale i naprawdę dał. Zniknęła z powierzchni życia polskiego zmora jaśnie pańskich folwarków, siedlisko reakcji, wstecznictwa i targowickiej zdrady narodowej.

Manifest PKWN stanął na stanowisku poprawy bytu szerokich rzesz narodu. Cała działalność gospodarcza PKWN, Rządu Tymczasowego Rzeczpospolitej Polskiej i Rządu Jedności Narodowej zmierza krok za krokiem w tym właśnie kierunku. Wprowadzone w życie uchwałą Krajowej Rady Narodowej i potwierdzone przez wynik głosowania ludowego upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu położyło podwaliny pod odbudowę naszego zrujnowanego przez działania wojenne i krwawe lata niewoli hitlerowskiej życia gospodarczego.

Wzrost wydajności pracy doprowadził do nagromadzenia w ręku państwa pewnej nadwyżki, która pozwoliła znieść świadczenia rzeczowe i oddać do dyspozycji wsi za 50 miliardów zł. towarów przemysłowych. Jesteśmy już w stanie drogą poprawy aprowizacji i ubezpieczeń społecznych, wyrównania wysokości płacy zarobkowej podnieść stopę życiową robotnika i pracownika. Poziom życiowy naszego kraju, chociaż niski jeszcze, stale i niezmiennie wykazuje tendencję zwyżkową.

Manifest PKWN zapowiadał odbudowę naszego szkolnictwa, zorganizowanie sądownictwa, opiekę społeczną dla znękanej wojną ludności. Zapowiadał rozbudowę i wzmocnienie aparatu państwowego, tworzonego przy udziale jak najszerszym czynnika społecznego, według wskazań jaknajszerzej pojętej demokracji.

Powołanie do życia Rządu Jedności Narodowej, wszystkie dalsze sukcesy rządu — to zwycięstwo założeń i wskazań Manifestu PKWN. Nie „Lublin" poszedł na ugodę z „Londynem", ale jedynie możliwe dla Polski do przyjęcia stanowisko „Lublina" całkowicie unicestwiło koncepcję Londynu.

W roku bieżącym obchodzimy rocznicę Manifestu PKWN w specjalnie uroczystych okolicznościach. Zrealizowane referendum ludowe olbrzymią większością zaakceptowało założenia wiekopomnego Manifestu PKWN dając tym samym wyraz zaufania do naszych władz ustawodawczych i naszego rządu.

Po referendum przychodzi kolej na wybory. Zjednoczone demokratyczne partie polityczne muszą wygrać te wybory i wygrają je.

Nic więc dziwnego, że wszystkie nasze sukcesy osiągane zarówno wewnątrz kraju, jak i na terenie międzynarodowym są solą w oku naszej i obcej reakcji. Dotyczy to zarówno tej „legalnej" peeselowskiej opozycji w „majestacie prawa uprawianej w rządzie i Krajowej Radzie Narodowej, jak i band rozbójników leśnych i morderców zza węgla, które starają się prześcignąć i przewyższyć swoich hitlerowskich mocodawców.

Wszystko to, co pragnie powrotu akcjonariuszy i fabrykantów do ośrodków pracy, a obszarników do dworów, co sprzysięgło się przeciwko naszym ziemiom na Odrze, Nissie i Bałtyku, co dąży do zagłady suwerenności państwa polskiego, nie omija żadnej sposobności, żeby nam w opinii świata wobec zbliżającej się konferencji pokojowej zaszkodzić.

Dzień 22 lipca jest wielkim dorocznym świętem odrodzonej Polski, jest dniem przeglądu sił demokracji i dniem sądu nad jej jawnymi i ukrytymi wrogami.

Zlot młodzieży w Warszawie

Dziś rozpoczyna się Zlot Młodzieży w stolicy naszego kraju — w Warszawie, w obecności najwyższych dostojników Państwa Polskiego i przedstawicieli państw obcych oraz delegacji zagranicznych. Zapowiedzieli swe przybycie b. kombatanci z Francji, młodzież Związku Radzieckiego, Anglii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Hiszpanii, Jugosławii, Rumunii i Włoch. Przybędą też centralne władze Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mające swą siedzibę w Londynie.

Zlot Młodzieży jest zwołany przez Związek Walki Młodych, pod hasłem „Budujemy nowy dom — Polskę Ludową", dla całej młodzieży polskiej, zarówno zorganizowanej, jak i nie zorganizowanej. Z krajowych organizacji młodzieżowych oprócz ZWM biorą udział: OMTUR, ZMD, Wici oraz ZHP. Jest to zatem zlot całej młodzieży polskiej.

Hasło, pod którym zlot się odbywa, świadczy o tym, że młodzież zdaje sobie sprawę ze swych zadań i z roli, jaką ma odegrać w społeczności polskiej. Wie ona, iż jedynie Polska Ludowa może być potężną i suwerenną Polską, iż jedynie Polska Ludowa zapewni nam realizację idei sprawiedliwości społecznej, iż jedynie Polska Ludowa uczyni lud pracujący kierownikiem państwa.

Lecz nie tylko hasło Zlotu budzi w nas powyższy optymizm. Prawie sześć lat wojny pozwoliło nam poznać młodzież dzisiejszą i dojść do wniosku, że naród nasz nie miał jeszcze w tych dziejach młodzieży, która by przeszła przez podobną szkołę życia. Trudno było nie ulec urokowi tej bohaterskiej młodzieży, która w obronie wolności ojczyzny wykazała swą zdolność do największych poświęceń, którą spotkaliśmy w regularnej armii i partyzanckich oddziałach, przy wydawaniu tajnej prasy i rozbrajaniu hitlerowców, przy niszczeniu pociągów i na barykadach Warszawy.

Jakże straszne zniszczenia wśród młodzieży poczyniła okupacja! Brano młodzież naszą do ciężkich robót

(Dokończenie na str. 2 cd.)

Wyrok w procesie członków AK-WIN

Siedmiu skazanych na karę śmierci

W dniu 20 bm. o godz. 14-ej Wojskowy Sąd Rejonowy, w zapełnionej publicznością sali Teatru Miejskiego, ogłosił wyrok w procesie członków AK-WIN. Wyrokiem Sądu zostali skazani:

Aleksander Rybnik, Leon Burdyń, Marian Piekarski, Franciszek Sowulewski, Witalis Konikowski, Stanisław Parafianowicz i Józef Słowikowski na karę śmierci, oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

Jerzy Michałowski na 15 lat więzienia. Stanisław Dydkowski na 13 lat więzienia. Józef Andruczyk na 12 lat więzienia. Władysław Bruliński, Piotr Kłoczko, Mieczysław Ostrowski i Józef Kowalewski na 10 lat więzienia. Franciszek Niedzwiecki, Wacław Zdankiewicz i Edward Głażewski na 8 lat więzienia. Sanisław Stopko na 7 lat więzienia. Edward Ułanowicz, Stanisław Poniatowski i Czesław Liszewski na 6 lat więzienia. Ryszarda Dziemiana, Juliana Chotyńskiego i Wacława Parafianowicza Sąd uniewinnił.

Wszyscy skazani za nielegalne posiadanie broni, oprócz kar zasadniczych, skazani zostali na konfiskatę całego ich mienia na rzecz skarbu Państwa.

Motywy wyroku zamieścimy w następnym numerze.

Walka z faszystami ukraińskimi

Lublin. We wsi Dereczyn pow. hrubieszowskiego grupa żołnierzy N pułku piechoty natknęła się przed paroma dniami na większą bandę nacjonalistów ukraińskich członków UPA. W wyniku starcia zabito jednego bandytę 6 zaś ujęto. Zdobyto jeden rkm, jeden automat S WMT, jeden karabin i 3 zapalniki do min. Po stronie wojska żadnych strat nie było.

Amerykanie organizują niemiecką władzę centralną

Waszyngton — Koła urzędowe oświadczyły, że amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech rozpoczęły już organizować u siebie zaczątki centralnej administracji w Niemczech i pozwalają Niemcom na stopniowe przejmowanie coraz szerszego zakresu władzy.

Koła urzędowe podają, że większe postępy uzyskano w dziedzinie politycznej, aniżeli handlowej, głównie z powodu trudności w uzyskiwaniu surowców. Trzy państwa związkowe Bawaria, Hessja, Wirtembergia i Baden posiadają już premierów, wybrane zgromadzenia narodowe i zatwierdzone konstytucje i komisje kontroli racjonowania, cen i transportu.

Niemieckie nadwyżki żywnościowe położone są w radzieckiej strefie, nadwyżki węgla i stali w brytyjskiej. W kosztach okupacyjnych 200 milionów dolarów — główną pozycję stanowi import żywności z Ameryki. W czerwcu niemieccy przemysłowcy ze strefy radzieckiej i amerykańskiej spotkali się w Berlinie i zawarli układ handlowy na sumę 5 milionów dolarów, w myśl którego do strefy amerykańskiej dostarczane są buna, rury, części motorów, maszyny włókiennicze, spirytus przemysłowy i inne artykuły, a strefa radziecka otrzymuje wzamian rury, elektrody, stal, motory elektryczne, części traktorów i inne towary. Dalsze spotkanie nastąpi we wrześniu. Koła amerykańskie oświadczają, że robotnik niemiecki nie stoi na wysokości przypisywanej mu w legendzie. Po dwóch lub trzech dniach pracy w tygodniu opuszcza pracę w poszukiwaniu żywności.

Spory wśród Arabów

Bejrut. Deklaracja Azzam Paszy, sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, spotkała się z ostrym sprzeciwem w kołach libańskich. Deklaracja ta zawiera następujące punkty: armia arabska ma misję zapewnienia pokoju na świecie, zależność Ligi w stosunku do Rady Bezpieczeństwa, uznanie Ligi przez mocarstwa, wspólne stanowisko w sprawach ideologicznych.

Ze strony libańskiej oświadczono, że Azzam Pasza nie jest powołany do mówienia o tych sprawach. Liban nie pozwoli wciągnąć się do polityki, która naraża jego interesy. Armia Libanu jest zbyt słaba, aby rzucać wyzwanie jakiejkolwiek potędze wojskowej. Posiadanie wspólnej armii pociąga za sobą prowadzenie wspólnej polityki, a Liban może w pewnym momencie mieć różną linię polityczną, niż inne państwa arabskie. Liban nie chce uznać Ligi jako organu ponadpaństwowego. Nie uznaje on również prawa Ligi do ogłoszenia w imieniu Libanu doktryn społecznych lub ekonomicznych. W każdym razie przynależność do Ligi nie ma być równoznaczna z przynależnością do pewnego systemu gospodarczego i kulturalnego.

Skład delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową

Londyn — W skład delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową wejdą: Ernest Bevin, minister spraw zagranicznych, A. V. Alexander, pierwszy lord admiralicji, Glenville Hall, minister finansów, dr. Mc. Neill, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Lord Alexander wchodzi w skład delegacji dlatego, że kwestie tego rodzaju, jak przyszłość marynarki włoskiej i korzystanie z prawa żeglugi na Dunaju będą ważnymi tematami, które konferencja będzie musiała zadecydować.

Narazie jeszcze nie wiadomo, czy premier Attlee uda się do Paryża.

Nowikow wyjechał do Moskwy

Waszyngton Ambasador radziecki Mikołaj Nowikow, który dopiero sześć tygodni temu przedstawił listy uwierzytelniające prezydentowi Trumanowi — wyjechał do Moskwy.

4 magazyny z przemyconymi towarami wykryto w Bytomiu i Czeladzi

Katowice. Od pewnego czasu zorganizowana szajka prowadziła masowy przemyt towarów z Czechosłowacji do Polski. Szajkę tę zlikwidowano

Banda przemytników, która znajduje się już w areszcie, posiadała wielkie magazyny w Bytomiu i Czeladzi, dokąd zwożono przemycone towary. Komisja odkryła dotychczas 4 magazyny, zawalone towarami zagranicznego pochodzenia o łącznej wartości 2 milionów złotych

Traktaty z Włochami Węgrami i Bułgarią gotowe

Paryż — Zastępcy czterech ministrów ukończyli opracowanie tekstów pokojowych z Włochami, Węgrami i Bułgarią w czwartek wieczorem i dostarczyli je ambasadom lub poselstwom państw, które mają w dniu 29 lipca wziąć udział w konferencji pokojowej.

Wkrótce przed północą mały czarny samochód francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych objechał dyplomatyczną dzielnicę Paryża, składając w poselstwach pakiety, zawierające traktaty. Osiągnięto to również w 14 miesięcy, 10 dni po zakończeniu wojny europejskiej. 21 narodów będzie miało obecnie 10 dni czasu do przestudiowania złożonych im tekstów, zanim rozpocznie się konferencja. Każde przedstawicielstwo otrzyma 9 kopii każdego traktatu, po trzy komplety w każdym urzędowym języku: angielskim, francuskim i rosyjskim.

Bogate złoża węgla

Kolonia W okolicy Koblencji odkryto bogate złoża węgla brunatnego oceniane na 40 milionów ton.

Zlot młodzieży w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1 ej)

fizycznych, gdzie pracowała ona — bita i głodzona. Były obozy dzieci 10—12 letnich, a 14—17 letnich kierowano do robót kopalnianych i fabrycznych. Dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej znalazło w Niemczech poniewierkę, kalectwo a często śmierć.

Walka z okupantem zahartowała naszą młodzież psychicznie, dała nam młodzież, która wskrzesiła najpiękniejsze tradycje wolnościowe Polski.

Prezydent Bolesław Bierut, zwracając się do młodzieży zlotowej, zaznaczył: „My starsi ludzie, wszystkie swoje nadzieje wiążemy z Wami— z młodzieżą polską". A następnie dodał: „**Wiemy, że Wy młodzi, macie w swych sercach najgorętszą wiarę w najszlachetniejsze ideały ludzkie. Dlatego też wszystkie swoje nadzieje zwracamy ku Wam: bądźcie ofiarnymi i wytrwałymi budowniczymi Polski, o którą walczyliście i przelewali krew serdeczną! Poświęćcie temu dziełu wszystkie swoje uczucia, cały zapał młodzieńczy i energię na jaką Was stać!**".

Te proste i szlachetne słowa są, niewątpliwie, odźwierciadleniem postawy jaką zajmuje obóz demokracji polskiej wobec młodzieży. Pragniemy, by młodzież nasza po latach niewoli otrzymała to, co jej się należy: naukę i pracę a po nich wypoczynek i wesołość. Ufamy, też, że ziści ona hasło Zlotu, a mianowicie: zbuduje nowy dom — Polskę Ludową, zbuduje dla siebie i dla następnych pokoleń.

CO PISZĄ INNI

Dwa oblicza Londynu

„Rzeczpospolita" z dn. 20 VII. w wstępnym artykule pióra Edmunda Bora, charakteryzuje naród angielski, jako posiadający piękną tradycją dążeń wolnościowych i odróżnia demokrację społeczeństwa angielskiego od imperializmu brytyjskiego. Wstęp ten nawiązuje do przypomnienia, uczynionego przez jednego z brytyjskich mężów stanu że Anglia udzieliła schronienia wybitnym przywódcom ruchów wolnościowych, jak Marksowi, Mazziniemu i Hercenowi.

W związku z tym „Rzeczpospolita" pisze:

„Dobrze się stało, że przypomniał to właśnie kierowniczy mąż stanu w Anglii. Szkoda tylko, że musiał o tym wspomnieć dla usprawiedliwienia praktyki stojącej w głębokiej sprzeczności z wolnościowym duchem, z najpiękniejszymi tradycjami Anglii. Przypomniał bowiem o azylu udzielonym w zeszłym stuleciu w Londynie demokratom europejskim—dla usprawiedliwienia faktu, że rząd angielski toleruje dziś istnienie i działalność ośrodków dyspozycyjnych ruchów faszystowskich i nawpół faszystowskich w Europie. I tu właśnie dochodzimy do bardzo z punktu widzenia demokratów europejskich nieprzyjemnego zjawiska".

Sympatia narodów europejskich do Anglii wzrosła jeszcze w czasie wojny, gdy obserwowaliśmy dzielną postawę narodu angielskiego, a w szczególności po wojnie, gdy mimo popularności Churchila powierzono ster rządów Partii Pracy, która obiecywała przeprowadzenie daleko idących reform społecznych.

„Z tym większym żalem trzeba stwierdzić, że w pierwszym roku urzędowania gabinetu Partii Pracy, Anglia i Londyn powoli stają się jakąś Mekką wstecznictwa europejskiego. Gdzie znajdują się ośrodki dyspozycyjne ruchów podziemnych, walczących z demokracją europejską? Skąd płyną instrukcje i zasoby materialne dla band terrorystycznych w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej? Rozgłośnia londyńska BBC prowadzi zupełnie określoną i jawną kampanię, zmierzającą do siania zamętu w krajach europejskich, do przedstawienia w krzywym, fałszywym zwierciadle zachodzących tam przemian, a parlament angielski staje się bardzo często trybuną, z której padają słowa obrony i otuchy dla wszystkich zbankrutowanych grup i grupek wstecznictwa europejskiego".

„Rzeczpospolita" kończy następująco:

„Są kraje w Europie, gdzie słowo „Londyn" oznacza dziś w potocznej mowie wszystkie siły, które dążą do restauracji faszyzmu. A co najbardziej przykre, to to, że działalność „Londynu" odbywa się pod pozorem walki o czystość demokracji. Przyczyny tego są jasne. Zbyt silne są tradycje wolnościowe narodu angielskiego, żeby można było bez zamaskowania prowadzić kampanię przeciw ruchom wolnościowym w nowej Europie. Londyn prawdziwy pozostał bowiem taki, jakim był—szczerze demokratyczny i wolnościowy. Nic więc dziwnego, że zajmujący poważne stanowiska w dyplomacji brytyjskiej na kontynencie spadkobiercy obozu Stuartów, kontynuatorzy wstecznej polityki jakobickiej muszą przed prawdziwym Londynem, przed prawdziwą Anglią ukrywać swe intencje, maskować rzeczywisty sens i kierunek swej polityki. Można ubolewać nad tym, że zadanie ułatwiają im niektórzy sternicy demokracji angielskiej, przed rokiem właśnie obdarzeni zaufaniem przez naród Miltona i Byrona.

Przed nową mową de Gaulle'a

Paryż. W paryskich kołach politycznych mówi się, że jeżeli gen. de Gaulle uda się w dniu 28 lipca do Bar lo Duc, na zaproszenie miejscowych władz, to oczekiwać należy, że wygłosi on z tej okazji przemówienie, w którym przedstawi nową koncepcję, związaną z wydarzeniami politycznymi, odkryciem broni atomowej i nowym układem politycznym.

Dlaczego ZSRR jest głównym odbiorcą naszego węgla

Kawiarniani „politycy" krytykują często nasze stosunki handlowe z ZSRR. Twierdzą oni bezpodstawnie — nie orientując się w naszym handlu zagranicznym — że ZSRR jest monopolistą naszego eksportu i głównym odbiorcą podstawowego produktu Śląskich kopalń—węgla. Rzeczywiście w ubiegłym roku nieomal cały nasz eksport węgla szedł na wschód. Dlaczego? Bo nigdzie indziej iść nie mógł. Nie było ani jednego państwa prócz ZSRR, które dostarczyło by nam dostatecznej ilości taboru kolejowego, przy pomocy którego eksport węgla mógł być realizowany. Wywoziliśmy węgiel do Związku Radzieckiego, gdyż wywóz ten odbywał się przy pomocy jego środków transportowych. Gdyby nie ten eksport musielibyśmy bądź zawalić hałdy węglem, którego nie miał kto zabrać, bądź wstrzymać produkcję. A prócz tego nie otrzymalibyśmy tych wszystkich towarów, które nam ZSRR w ramach umowy kompensacyjnej — za węgiel dostarczył. „Monopolizm" Związku Radzieckiego wynikał tu z przypadkowego i przejściowego faktu, że on jeden był kontrahentem chętnym do zwiezienia własnym taborem zakontraktowanego węgla. Dziś — z chwilą, gdy sami już dysponujemy, częściowo przynajmniej — środkami transportu, gdy inni kontrahenci środki transportu nam dostarczają — ZSRR traci monopol, do którego zresztą nie pretendował, ani w dziedzinie węgla ani w żadnej innej.

Fakty to rzecz trwała, trudno je obalić samym tylko ironicznym uśmiechem, a faktem takim jest iż nasze obroty ze Związkiem Radzieckim, które wynosiły w drugim półroczu 1945 r. — 92% całości obrotów Polski z zagranicą, w pierwszym kwartale 1946 r. —wynosiły już tylko 78%. Oczywiście to dużo — ale tendencja jest zniżkowa. I tendencja taka stale, aż do odpowiedniego momentu przez nas samych określonego będzie się rozwijać tym silniej, im silniej rozwijać się będzie nasz przemysł który zdystansuje eksport węglowy, ograniczony ostatecznie swoją „objętością" (to znaczy nieproporcjonalną objętością wagi i ceny) — do najbliższych sąsiadów.

Wyroby naszego przemysłu mogą się stać — i staną się niewątpliwie — pożądanym towarem na rynkach zamorskich, gdzie nasz węgiel byłby ze względu na koszta transportu nieopłacalny.

W tym świetle inaczej wygląda „monopol" radziecki na polskie towary. „Monopol" ten jest ciągle bardzo ograniczony. Ale co ciekawsze sami „monopoliści" pomagają nam w tym ograniczaniu. Oto w Moskwie otrzymaliśmy niedawno otwarty kredyt w złocie na najpilniejsze potrzeby gospodarcze m. in. więc i na zakupy w innych krajach, nie koniecznie w ZSRR. Związek Radziecki, jakby chcąc dać odpowiedź niedowiarkom — ułatwia nam zorganizowanie szerokiej wymiany zagranicznej. Oczywiście kawiarniani malkontenci nie uwierzą, względnie tego na głos nie powiedzą, nie mniej fakt pozostaje faktem. Będziemy się starali jaknajbardziej rozwinąć naszą wymianę z ZSRR — ilościowo, gdyż to się nam opłaca. Równocześnie będziemy pracowali nad tym aby stosunek procentowy obrotów z ZSRR wobec ich całokształtu malał do pewnej przez nas samych określonej granicy, i aby równocześnie rósł udział innych krajów w naszym życiu gospodarczym, których towary nam będą odpowiadać, a które zechcą na dogodnych warunkach nasze importować.

R. Lessel

Organizacja zw. zawodowych czterech stref

Moguncja. Niemieckie związki zawodowe zorganizowane w FDGB próbują złączyć się w organizację międzystrefową centralną dla całych Niemiec. W tym celu zbierają się delegaci związków zawodowych wszystkich stref okupacyjnych oraz z Berlina w Moguncji.

Wykrycie składu amunicji

Lublin. Żołnierze lubelskiego oddziału wojsk wewnętrznych wykryli przy pomocy gajowego w lesie Stary Tartak powiatu lubartowskiego olbrzymi poniemiecki skład amunicji. W składzie tym znajdowało się około 4 ton amunicji niemieckiej do automatów.

Generałowie czuli się jak szulerzy

Jodl przygotowywał obronę Niemiec na wypadek agresji Polski

Norymberga — Dr. Franc EXnor, obrońca gen. Alfreda Jodla, b. szefa sztabu niemieckich armii operacyjnych, w swoim końcowym przemówieniu, wygłoszonym w piątek przed TrybunałemMiędzynarodowym wGenewie powiedział: Generałowie niemieccy, którzy w 1935 r. na polecenie Hitlera dokonali zajęcia Nadrenii, czuli się jak szulerzy, kiedy zaczynają hazardową grę. Powiedział również, że w ciągu lat, poprzedzających wojnę, żaden z niemieckich generałów nie był na tyle utopistą, żeby brać pod uwagę możliwość ofenzywy ze strony Niemiec. Przygotowania do wojny, w których Jodl był zaangażowany, miały charakter czysto defensywny. Jodl chciał się upewnić, że Niemcy będą w stanie obronić linię Renu w wypadku okupacji francuskiej, a o planach Hitlera co do remilitaryzacji dowiedział się dopiero na 5 dni przed wyruszeniem wojsk.

W dalszym ciągu obrońca Jodla zeznał, że w 1938 r. Niemcy nie byłyby w stanie wystawić jednej szóstej ilości wojska, jaką rozporządzali ich przypuszczalni nieprzyjaciele: Francja, Czechosłowacja i Polska. Pierwszy stopień dozbrojenia osiągnięto w Niemczech w 1942 r., wtedy również linia Zygfryda została całkowicie wykończona.

W trakcie swego przemówienia dr EXnor wspomniał, że kiedy zwrócono się do niego, aby podjął się obrony Jodla, powiedział sobie odrazu: „Ten dzielny żołnierz zasługuje na to, by mu dopomóc." Ale miałem wątpliwości, czy to ja właśnie mam się tego podjąć, nie jestem bowiem adwokatem z zawodu. Kiedy jednak poznałem Jodla, wszystkie moje wątpliwości rozwiały się pod wpływem jego słów: „Może pan być pewnym, profesorze, gdybym miał na sumieniu chociaż cień jakiejkolwiek winy, nie byłbym wybrał pana za swojego obrońcę przed Trybunałem". Tak przemawia generał ale nigdy kryminalista."

Ten dzielny żołnierz twierdzi, że nie miał najmniejszego udziału w planowaniu inwazji na Polskę, ponieważ odwołano go z komendantury w Wiedniu zaledwie na parę dni przed wybuchem wojny — stwierdza jego adwokat — a dalsza inwazja Niemiec na siedem państw, poczynając od Norwegii, a kończąc na Grecji, były logicznym następstwem wojny z Polską i interwencji Anglii.

Jeżeli sądzić według końcowego przemówienia dr. EXnora, Jodl, szef sztabu operacyjnego Wehrmachtu, miał nie wiele większe proregatywy, niż przeciętny kancelista, lub chłopiec na posyłki, który przekazywał komu należy rozkazy Hitlera, łagodząc je w miarę możności, przyczym więcej niż ktokolwiek inny miał odwagę wyrażać wobec Fuehrera skrupuły natury moralnej.

Z drugiej strony trudno było uniknąć tego, że Jodl z czasem dostał się pod wpływ Hitlera, ale nie doszło by nigdy między nimi do prawdziwej zażyłości, gdyż Jodl nie był człowiekiem któryby umiał podporządkować się bez protestu. Dochodziło często do scysyj i wybuchów, przyczym Jodl przeciwstawiał się Hitlerowi z gwałtownością, która przekraczała granicę tego co się uważa w wojsku za dopuszczalne.

Bułgarscy spółdzielcy w Warszawie

podpiszą ważne umowy handlowe

Warszawa — Do Warszawy przybyła delegacja spółdzielców bułgarskich. W skład delegacji wchodzą: poseł do parlamentu bułgarskiego, członek Bułgarskiego Zw. Spółdzielni Spożywców „Naprzód" Zelu Zeluf, członek Centralnego Zw. Spółdzielni Bułgarskich — Piotr Manzelof, dyr. Bułgarskiego Zw. Spółdzielni Spożywców „Naprzód" —Włodzimierz Tomf, oraz przedstawiciel Bułgarskiego Zw. Spółdzielni Wiejskich inż. Borys Dutschewski.

Spółdzielcy bułgarscy przybyli do Polski celem podpisania kilku umów handlowych zawartych w ramach umowy polsko - bułgarskiej oraz nawiązania kontaktu ze spółdzielczością polską.

Na pytanie, jak się rozwija spółdzielczość bułgarska, poseł Zeluf oświadczył: po zlikwidowaniu wpływów okupacji niemieckiej, nastąpił w Bułgarii ogromny rozwój spółdzielczości. Obroty towarowe zwiększyły się trzykrotnie. Spółdzielnie bułgarskie liczą obecnie 1.200.000 członków. Liczba sklepów miejskich i wiejskich dosięga 5.000. Opanowaliśmy już w 80% handel na wsi, a w 55% — w miastach. Posiadamy już własne fabryki włókiennicze, spożywcze, przemysłu metalurgicznego i t. p.

Spółdzielczość bułgarska chce eksportować do Polski szereg artykułów jak: owoce, konserwy, papierosy, wina, w zamian chcemy importować artykuły przemysłowe. Myślę, że współpraca gospodarcza bułgarsko - polska będzie rozwijać się pomyślnie, a stosunki handlowe między spółdzielczością bułgarską i polską, będą zacieśniać się coraz bardziej.

Inż. Dutschewski w marcu ub. r. bawił po raz pierwszy w Warszawie, obecnie pytamy go więc, jakie wyniósł wrażenie ze stolicy Polski.

— Warszawy nie mogę poznać. W marcu jeszcze to była kupa gruzów. Obecnie już miasto dźwignęło się. Odbudowa Warszawy bardzo szybko idzie naprzód i myślę, że już za kilka lat, pozostanie mało śladu po barbarzyństwie niemieckim.

Dyr. Tomf oświadczył: przywieźliśmy pozdrowienie od bratniej spółdzielczości bułgarskiej dla spółdzielczości polskiej. Chcemy się przyjrzeć jak spółdzielczość polska pomaga w odbudowie gospodarczej państwa i te same metody zastosować u nas. Chcemy przez spółdzielcze organizacje obu państw nawiązać jaknajbliższe stosunki handlowe i kulturalne i w ten sposób zbliżyć do siebie nasze bratnie narody. Zwiedziliśmy już ruiny Starego Miasta i teren byłego Ghetta. Zrobiło to na nas wstrząsające wrażenie. Wszyscy zbrodniarze norymberscy — sprawcy nieszczęścia Polski — powinni być powieszeni w Warszawie kończy, dyr. Tomf.

Do 10-go sierpnia będą zakończone żniwa

na Śląsku

Katowice. W dniu 20 lipca rozpoczęto na Śląsku żniwa. Do chwili obecnej w powiatach Górnego Śląska zakończono już zbiory żyta, w całym zaś województwie podjęto żniwa owsa, jęczmienia i pszenicy.

Pomimo długotrwałej suszy zbiory są pomyślne i zapowiadają obfite plony. Akcja żniwa obejmuje łącznie 70 tys. ha., przyczym w zbiorach czynny udział biorą żołnierze kilku pułków ze sprzężajem.

Równocześnie wojew. Komitet Akcji Żniwnej sprowadził na Śląsk partję brygadzistów, kosiarzy z województw kieleckiego i krakowskiego. Akcja żniw w powiatach, leżących na lewym brzegu Odry, doznała nieznacznego opóźnienia, niemniej przewiduje się zakończenie żniw na terenie całego województwa Śląsko-Dąbrowskiego najpóźniej do 10 sierpnia b. r. W majątkach pracuje kilkadziesiąt traktorów, chłopi zaś posługują się na skutek braku koni, w dużym stopniu bydłem, jako siłą pociągową.

Leki i materiały sanitarne

dar Polonii Amerykańskiej dla kraju

Warszawa. Zarząd Główny PCK otrzymał za pośrednictwem swej delegatury w Genewie piękny dar od Polonii Amerykańskiej w postaci cennych leków i materiałów sanitarnych, jak np. witaminy, przyrządy lekarskie: termometry, środki nasercowe i tp.

Nadesłane dary zostały rozdzielone pomiędzy wszystkie 14 okręgów PCK na potrzeby wszystkich podległych PCK sanatoriów, szpitali, izb chorych, placówek repatriacyjnych, opieki nad dziećmi oraz punktów sanitarnych. Część leków Zarząd Główny przydzielił kilkunastu instytucjom niepodlegającym P C K. Nadto lekami obdzielono indywidualnych podopiecznych P C K. Dar Polonii Amerykańskiej stanowi bardzo ważną pozycję w realizacji akcji leczniczej na terenie Polski.

KOLUMNA LITERACKA

PIOTR ORACZ

WIECZYSTA SŁUŻBA

Henryk Ibsen znany jest powszechnie, jako piewca wybitnych indywidualności, przeciwstawiający się szarej, codziennej rzeczywistości. Brand, Borkman, dr Stockman, budowniczy Solness — oto najbardziej znani bohaterowie - indywidualiści utworów Ibsena.

Apologia indywidualnego wyzwolenia z pęt ówczesnego ustroju społecznego oraz surowa krytyka współczesnej mu społeczności mieszczańskiej — oto dwa zręby ideologii Henryka Ibsena. Jego krytyczne ustosunkowanie się do otaczającej go rzeczywistości nie pominęło, oczywiście, zagadnienia ówczesnej kobiety.

Należy przyznać, iż Ibsen ukazał w nowym świetle świat wewnętrzny współczesnej mu kobiety. Omówienie kilku najbardziej znanych bohaterek jego utworów, ukaże nam, jaką rolę wyznaczał on kobiecie i jakie właściwości psychiczne uznawał u niej za typowe i wartościowe.

Wybitnie ostrą krytykę małżeństwa mieszczańskiego spotykamy w sztuce „Dom lalek", bardziej znanej pod tytułem „Nora" — od imienia bohaterki.

Mąż Nory — Torwald Helmer — to typowy ówczesny bourgeris. Szczęściem — według jego zdania — jest osiągnięcie zabezpieczonego bytu. Jest przekonany, że to szczęście osiągnął. Jednak i „zabezpieczony byt" nie ratuje rodziny mięszczańskiej przed rozkładem. Pewne nieprzewidziane wydarzenie wprowadza zamieszanie do rodziny Helmerów i oto „zabezpieczony byt" rozpada się jak domek z kart.

Żona-lalka zapragnęła stać się... człowiekiem. Oceniając swe dotychczasowe życie, Nora mówi: „Karmiono mię, pojono, ubierano a praca moja polegała na tym, by służyć za rozrywkę mężowi".

Nora jest niewątpliwie człowiekiem o mocnym charakterze. Męża — przeciętnego mieszczucha — przewyższa pod każdym względem. Ale opuszczenie domu przez Norę nie jest protestem przeciwko instytucji małżeństwa. Odchodzi ona, ponieważ przestała kochać męża a uczucie to zgasło, gdy ujrzała jego tchórzostwo i małość. W małżeństwie Torwalda i Nory zaginęły takie elementy jak: wola mężczyzny, nakreślająca cel wspólnemu pożyciu i wola kobiety, świadomie rozpływająca się w jego woli. Nora zbuntowała się nie dlatego, że wola jej była podporządkowana innej osobistości, lecz dlatego, że była podporządkowana takiej osobistości jak Torwald, którym Nora gardzi.

Nora jest jedną z najpiękniejszych postaci, stworzonych przez Ibsena. W postaci tej wielki pisarz ujawnił — być może bezwiednie — swój istotny pogląd na kobietę. Tak więc celem kobiety jest służenie swemu wybrańcowi, który z kolei służy najwyższemu celowi, jakim jest wszechstronny rozwój własnej osobowości. Kobieta może i powinna uniezależniać się od mężczyzny, gdy przekona się, że jej wybraniec nie dąży do twórczego życia.

Miłość kobiety Ibsen ukazał w świetle dotychczas niespotykanym. Stworzył on — powiedzmy — filozofię miłości kobiecej. Kobieta kocha w mężczyźnie tę osobowość jaką w nim dostrzegła i którą pragnie wspomóc swym uczuciem; stąd też dla kobiety „kochać" oznacza żądać, by jej wybrany rozwinął i ukształtował swą osobowość w myśl wzoru, który ona stworzyła. Dlatego też zazdrość — względnie walka o ukochanego mężczyznę — jest u Ibsena z reguły odmalowana, jako spór dwóch kobiet o trafniejsze pojmowanie osobowości wybrańca.

„Być porwaną... w tym jest coś upajającego" mówi Hilda w sztuce „Budowniczy Solness". Solness porwał ją w dniu, w którym obiecał jej, młodziutkiej uczenicy, przyjść po dziesięciu latach i ofiarować królestwo. Kochać Solnessa — oznacza u Hildy przede wszystkim wymagać od niego, aby był on zawsze tym wolnym, nieulęknionym budowniczym, takim jakim go ujrzała po raz pierwszy na szczycie, wzniesionej przez niego budowli.

Po przybyciu do Solnessa, Hilda spostrzega wnet, że niema tam kobiety do której należałby Solness. Ani Kaja, ani Alina, nie kochają w nim tego, co stanowi istotę jego natury. Hilda z łatwością obala gmach zakłamania, które groziło pogrzebaniem prawdziwego Solnessa a wyzwolony budowniczy odnajduje swe powołanie i znów wstępuje na niebotyczny szczyt wzniesionego przez siebie gmachu. Hilda odrodziła Solnessa do walki o swe powołanie, o swą osobowość; stąd też jego śmierć jest jej triumfem. „Mój budowniczy!" woła z entuzjazmem, pochylając się nad trupem Solnessa.

Dżon Gabriel Borkman był — w pojęciu Elli — wielkim przestępcą, lecz przestępstwo jego nie polegało na złamaniu prawa. Dysponował on funduszami banku w sposób bezprawny, lecz dla Elli jest obojętne, co uczynił on „z tymi wszystkimi akcjami i obligacjami". Przestępstwo jego polegało na tym, że zniszczył on związek, który daje możność całkowitego rozwoju osobowości mężczyzny i kobiety.

Borkman kochał ponad wszystko Ellę Rentheim, lecz wyrzekł się jej. Postąpił tak, gdyż wymagał tego człowiek, w rękach którego znajdowała się przyszłość Borkmana. Sprzedał swą miłość za stanowisko dyrektora banku. Zdaniem autora, przestępstwo Borkmana polegało na tym, że wyrzekł się on tej, w związku z którą mógł najwszechstronniej rozwinąćswą indywidualność. „Jesteś zabójcą — mówi mu Ella — zabiłeś we mnie duszę, duszę zdolną do miłości... W biblii jest mowa o pewnym zagadkowym grzechu, który nigdy nie będzie przebaczony. Nie rozumiałam przed tym, co to za grzech. Teraz zrozumiałam. Największy grzech, który nie może być odkupionym — to zabicie żywej duszy ludzkiej, duszy zdolnej miłować! Popełniłeś morderstwo podwójne: zabiłeś moją i swoją duszę".

Z innych bohaterek Ibsena wymienimy jeszcze Heddę Gabler, jednostkę dumną i niezależną. Świadomość, że tajemnica jej miłości jest wiadoma człowiekowi, którym Hedda pogardza — doprowadza ją do samobójstwa.

Postacie kobiet, skreślone przez Ibsena pozwalają nam odtworzyć pogląd znakomitego pisarza na kobietę i jej rolę w życiu społecznym. Surowy i konsekwenty krytyk współczesnej mu epoki, nie zdobył się, by kwestię kobiecą potraktować na płaszczyźnie społecznej. Utwory jego pomijają sprawę równouprawnienia, nie zwalczają też szablonowych poglądów o rozmaitych kryteriach moralnych, stosowanych wobec mężczyzny i kobiety.

Obraz kobiety w utworach Ibsena, to obraz sługi. Pięknej, odważnej, obdarzonej rozumem i silną wolą — ale sługi, skazanej na wieczystą służbę.

Wielki pisarz w tym wypadku nie wzniósł się ponad ówczesną epokę.

Na półkach księgarskich

Ruch wydawniczy nie zna sezonu ogórkowego. Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" ostatnio zwiększyła tempo i obdarzyła nas tak wartościowymi wznowieniami, jak **„Przedwiośnie" i „Popioły"** Żeromskiego. Wznowienie tych arcydzieł jest nadzwyczaj dodatnią pozycją w naszym ruchu wydawniczym.

Również z uznaniem należy powitać wznowienie **„Granicy" Zofii Nałkowskiej**.

Wielki demokrata polski, a jednocześnie chluba naszej historiografii—**Joachim Lelewel**—został uczczony przez wydanie o nim monografii pióra **Ignacego Chrzanowskiego**. Praca ta odznacza się wszystkimi zaletami metody i stylu zadręczonego w obozie koncentracyjnym znanego uczonego polskiego.

„Joachim Lelewel" rozpoczyna się wstępem, obrazującym stan naszej historiografii przed wystąpieniem Lelewela. Całość monografii składa się z dwóch części, z których pierwsza ukazuje wielkiego historyka, jako człowieka, druga zaś jako pisarza i uczonego. Autor studium włożył w badanie dorobku naukowego i osobowości J. Lelewela wiele uczucia, co zresztą nie przeszkodziło mu poddać wnikliwej, a bezstronnej analizie założenia metodyczne oraz uzdolnienia naukowe i literackie przedmiotu swych badań. W zakończeniu swej pracy, Chrzanowski dochodzi do wniosku, że „nikt ze współczesnych Lelewelowi—nie tylko historyków, ale w ogóle pisarzy — nie przyczynił się w tym stopniu, co on, do rozbudzenia samoświadomości narodowej, do poczucia polskości, do znajomości i miłości własnej przeszłości, własnych zasług, własnego charakteru narodowego — do wiary w przyszłość".

Wysoce cennym uzupełnieniem studium Ign. Chrzanowskiego jest zamieszczenie tamże bądź obszernych fragmentów z takich dzieł Lelewela, jak „Panowanie St. Aug. Poniatowskiego", „Dzieje Polski, potocznym sposobem opowiadane" i „Polska odradzająca się", bądź drobnych całości, jak „Przemówienie w rocznicę powstania" i „Co o mnie mówią arystokraci, demokraci i doktrynerzy".

Również monograficzny charakter posiada studium **Adama Ostrowskiego „Hugo Kołłątaj"**. Po zwięzłym naszkicowaniu młodości Kołłątaja, autor charakteryzuje jego działalność na polu szkolnictwa, słusznie uwypuklając zasługi położone przy reformie Akademii Krakowskiej. Z kolei mamy obszernie omówioną działalność polityczną, w konkluzji której autor dochodzi do wniosku, iż Kołłątaj może pretendować do miana „ojca demokracji polskiej". Opisem ostatnich lat, autora „Listów Anonima", kończy Ostrowski swą pracę.

Zgoła inny charakter nosi **„Nowa Naprawa" Antoniego Olchy**. Jest to reportaż, ale w najbardziej dodatnim znaczeniu tego wyrazu. Należy też przyznać rację autorowi, który książkę swą nazwał dokumentem. W istocie jest to dokument i to dokument historyczny, świadczy bowiem o historycznej przemianie, która odbywa się w życiu wsi Polski demokratycznej.

Przed wojną znaczną poczytność zyskała powieść Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie". Gorąco należy polecić ją do przeczytania tym, którzy jeszcze nie zdołali się z nią zapoznać. Niech czytają i niech się przekonają, jaka przepaść dzieli los małorolnych w Polsce przedwrześniowej, a obecnej!

Część mieszkańców Naprawy, opisanej przez Kurka, wyruszyła nad Odrę, tam gdzie bagnet żołnierza polskiego i radzieckiego utorował im drogę. Stanęli oni do twardej pionierskiej pracy chłopskiej i uzyskali znaczne sukcesy.

Ale i w starej Naprawie nastąpiła znaczna zmiana na lepsze. Mamy tam już Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej; działa Ochotnicza Straż Przeciwpożarowa; pracuje komitet organizujący Uniwersytet Ludowy; utworzony w zeszłym roku dzieciniec zdobył zaufanie wszystkich matek.

Wniosek: „Krok za krokiem podchodzimy błotnistymi, wiejskimi ścieżkami, do szerokiego gościńca postępu".

W. J.

REFLEKTOREM PO MIKROFONIE

Krytyka ma w sobie coś z zabiegu chirurgicznego: wywołuje nieprzyjemną bolesność, niekiedy nawet chwilowy stan chorobowy, lecz w rezultacie daje uzdrowienie chorej tkanki. Taki stan powstał gdy w którymś z wiosennych numerów „Jedności Narodowej" ukazał się artykuł pod tytułem „Porachunki radiowe". Zaraz tu na miejscu wytworzył się lekki stan gorączkowy, jakby mobilizacja leukocytów przed wtargnięciem intruza do organizmu i przeniósł się nawet na fale ogólnopolskie znajdując oddźwięk w tygodniowym przeglądzie radiowym, zatytułowanym „Odgłosy prasy". Procesy te były typowym objawem po dokonaniu zabiegu, gdyż „Porachunki radiowe" w sposób może nieco bolesny wycinały słabe pozycje lokalnego programu radiowego. Na rezultat tego zabiegu nie czekaliśmy długo — w Wielkim Tygodniu usłyszeliśmy fragmenty „Judasza z Kariothu" Rostworowskiego, opracowanego z dużą starannością i inteligencją, którego wykonanie stało na tak wysokim poziomie artystycznym, iż śmiało mogło znajdować się w programie ogólnopolskim. Następnie do dodatnich pozycyj lokalnego programu należy szereg orygi-

(Dokończenie na str 5-ej)

REFLEKTOREM PO MIKROFONIE

(Dokończenie ze str. 4-ej)

ych słuchowisk, czy to okościowych, związanych z tak rmi rocznicami i obchodami ennymi, czy też będących rezem rozpisanego przez tutejDyrekcję Radia konkursu, czy ypowo rozrywkowych, składa ch się z tekstów beztroskich enek, dorobionych do popular melodyj (celowała w tym szcza słuchowisko pod tytur „Majówka", związane z trady wycieczką w czasie Zielo Świątek).

Nie tylko miłośnik pięknego a mógł znaleźć w lokalnym ramie coś, co dałoby mu zaojenie jego literackich prag Również i meloman nie by ostatnio powodu, aby doyć się do chóru niezadowolo ch, powtarzających za rozgłoś bydgoską:

„słychać znowu jakiś zgrzyt; ach, to pewno koncert z płyt".

w naszym Studio radiowym ar częściej rozlega się żywa yka. Czy są to recitale fortepowe, czy skrzypcowe, wieczoieśni, czy po prostu urozmai e o szerokiej skali artystycz „Wieczory przy mikrofonie" słuchaczowi nie namiastkę yki, jaką siłą rzeczy jest mu mechaniczna, ale tony żypłynące spod palców uczulo muzyka. Rzecz prosta, że w zym ciągu poważną pozycję wno w programie lokalnym, ogólnopolskim, stanowi mu z płyt. Ale wszyscy godzimy tym, że odgrywa ona tylko pewnego rodzaju szkieletu strukcyjnego, na którym, jak rębie, można dopiero rozsnuwać subtelną muzykę żywą.

Przesuwając światło reflektora po prostym w swej konstrukcji mikrofonie, umieszczonym w tutejszym Studio, wyławiamy ukryte w drobnych zagięciach pewne niedociągnięcia. Do nich naprzykład należy język niektórych pogadanek rolniczych. I w tym miejscu pozwolę sobie zwrócić się z prośbą do kierownika literackiego, aby zbytni patos i kwietyzm pogadanek przepuścić nieco przez zwyczajny filtr rozsądku. Otóż, o ile w prozie literackiej wyszukany, przemyślany i ładnie zharmonizowany język może być w wielu wypadkach (pomijając ten jeden, gdy staje się nagminną regułą, gdyż wówczas nuży) zaletą, to w fachowej pogadance rolniczej wywołuje w słuchaczu najpierw uczucie zażenowania, a potem zniecierpliwienia i śmieszności. Przypomnijmy sobie prawie wszyscy jakie zabawne wrażenie wywołał w nas ów subiekt z „Lalki" Prusa, sprzedający klijentom „kąłoszyki" z „literkami" i powodzią źle zastosowanych deminutywów budzący tyle zastrzeżeń.

Na marginesie tych rozważań znalazła by się jeszcze prośba pod adresem kierownictwa programowego Polskiego Radia. Otóż wobec niewątpliwie wielkiej i ustawicznie pogłębającej się roli radia w naszym życiu zbiorowym byłoby bardzo wskazane, by przy zestawianiu programu położyć specjalny nacisk na to, co w człowieku wyrabia szlachetność, poszanowanie godności i miłości bliźniego. Radio dociera tam, dokąd często gazeta i szkoła nie mają dostępu. Niechże więc przez fale eteru wsącza się do duszy ludzkiej to, co tę duszę uczyni większą i mocniejszą, co pozwoli na rozwój w niej tych jasnych stron, które zostały stłumione mrokami wojny i okupacji.

Janina Małgorzata Kobus

Kolonie letnie w woj. białostockim

Wykazując troskliwą opiekę o zdrowie dzieci, w celu umożliwienia im przyjemnego spędzenia wakacji, Wojewódzka Komisja do spraw Kolonii Letnich przy Kuratorium OSB zorganizowała na terenie woj. białostockiego 11-cie dziecinnych kolonii letnich. Z liczby tej 6 znajduje się na terenie pow. białostockiego: w Krasnym, Ogrodniczkach, Słomiance, Supraślu, Sokolu, Czarnej Wsi, a pozostałe 3 w powiecie augustowskim, 1 na w Rajgrodzie, pow. szczuczyńskiego i 1 na w Ełku. Na koloniach znajduje się 1310 dzieci, w tym 310 harcerzy. Przewiduje się w sierpniu, po powrocie tych dzieci, wysłać inne w takiej samej ilości.

Organizację kolonii letnich utrudniało wiele nie sprzyjających warunków, a przede wszystkim brak funduszów, które pozwoliłyby postawić kolonie na należytym poziomie. Wyjazd dzieci i dowóz produktów żywnościowych utrudniał brak środków transportowych. Wspólnym wysiłkiem wielu instytucji, trudności te usunięto. Woj. Wydz Zdrowia, Pow. Wydz. Drogowy, Elektrownia, T-wo dobroczynności „Caritas", Izba Rolnicza i PUR wypożyczyły swe samochody do przewiezienia dzieci, żywności i rzeczy. PUR wypożyczył łóżka, a z worków pochodzących z darów UNRRA uszyto sienniki. Kolonie otwarto, umożliwiając dzieciom spędzenie wakacji w lesistych, zdrowotnych miejscowościach. Kolonia w Krasnym mieści się w budynku Uniwersytetu Ludowego, kolonia w Słomiance w dawnym dworze, w którym zamieszkało około 100 małych obywateli.

Koloniom przeznaczone są przydziały żywnościowe i jeśli przydzielone będą bez opóźnienia, zapewnione zostanie dzieciom wyżywienie w dostatecznej ilości. Kolonie subsydjują: Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Zdrowia, Ubezpieczalnia Społeczna oraz w niewielkiej ilości koszta za pobyt dzieci na koloniach ponoszą ich rodzice. Przed wyjazdem wszystkie dzieci były zbadane przez lekarzy. Oprócz kolonii letnich uruchomiono wszystkie półkolonie przy przedszkolach oraz dziecińce, natomiast dotychczas nie uruchomiono półkolonii szkolnych, gdyż nie wszystkie przydziały dla nich są przekazane. Projektowano w lipcu uruchomienie półkolonii dla 10 tys. dzieci i dla takiej samej ilości dzieci w sierpniu. Lipiec zbliża się ku końcowi, więc akcja organizacji półkolonii szkolnych w bm. jest opóźniona, sądzimy, że będzie natomiast znacznie usprawniona w sierpniu.

Duże zainteresowanie i troskliwą opiekę nad dziećmi w koloniach okazuje dr Białówna, często je odwiedzając i interesując się ich życiem w nowych warunkach. Głosy społeczeństwa o koloniach są pochwalne. Kilkuletnia okupacja mocno nadwyrężyła zdrowie dzieci. Lecz obecnie Rząd i społeczeństwo dołoży wiele starań, aby zapewnić im troskliwą opiekę w celu ich umysłowego i fizycznego rozwoju.

Zamachy na życie milicjantów w Białymstoku

W dniu 18 b. m. dokonano zamachu na życie funkcjonarjusza II go posterunku MO.

Milicjant Dropek Józef podczas pełnienia służby znajdował się na ul. Sadowej. O godz. 12-stej w nocy podeszło do niego dwóch osobników, którzy postrzelili go.

Rannego przywieziono do 1-go Szpitala Miejskiego.

——

W dniu 18 b.m. dokonano zabójstwa na funkcjonariuszu II go posterunku MO Koronce Stanisławie ur. w 1923 r.

Koronka Stanisław wyznaczył spotkanie na Wygodzie z Dartą Lucyną. Wyszła ona na umówione spotkanie i wraz z funkcjonariuszem MO udali się na spacer. Kiedy znaleźli się koło cmentarza, mniej więcej o godzinie piątej po południu, zbliżyło się do nich dwóch nieznanych, podchmielonych osobników, którzy zażądali dokumentów celem sprawdzenia ich. W następnej chwili jeden z nich wyciągnął broń palną i wystrzałem w tył głowy zabił na miejscu milicjanta. Po dokonaniu zabójstwa zabrali ze sobą Dartę Lucynę, usiłując jednocześnie uprowadzić młodą, polewającą na cmentarzu kwiaty, dziewczynę, która sprzeciwiła się temu.

Sprawcy zabójstwa wraz z Dartą Lucyną ulotnili się w kierunku Bagnówki.

Obydwa zamachy na życie milicjantów wiąże wspólna nić. Wydział śledczy II go posterunku MO znajduje się na tropie przestępców.

W 2 Rocznicę Manifestu P.K.W.N.

22 lipca 1946 r. o godz. 11-ej

W SALI TEATRU MIEJSKIEGO

odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

Po części oficjalnej nastąpi wymarsz pocztów sztandarowych na czele z orkiestrą na ul. Mickiewicza 2, gdzie odbędzie się odsłonięcie tablicy „Szkoły - Pomnika Manifestu Lipcowego".

CHÓR i ORKIESTRA wykonają szereg utworów narodowych.

KOMITET OBCHODU

WIEC MŁODYCH

Na plantach miejskich 19 bm. odbył się wiec poświęcony Ogólnopolskiemu Zlotowi Młodzieży Związku Walki Młodych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 21—22 lipca, w drugą rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Na wiec zjechali się delegaci Związku Walki Młodych z białostockiego województwa. Obecni byli również: prezydent miasta, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Przemawiało trzech mówców: sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Związku Walki Młodych, przedstawiciel wojska polskiego oraz prezes Związku Polskich Pracowników Państwowych, który wygłosił podstawowy referat.

Mówcy nakreślili działalność i zadania jakie wytyczył sobie Związek Walki Młodych, powstały w okresie okupacji w 1942 r. Członkowie związku tworzyli organizację bojową, walczącą z Niemcami w konspiracji i w oddziałach partyzanckich. Mają poległych w tej walce świetlanych bohaterów. Obecnie specjalny nacisk kładzie się na dwa najważniejsze zadania: odbudowę Polski i umasowienie własnej organizacji.

Krajowy zlot aktywu Związku Walki Młodych w Warszawie podsumuje zdobycze pracy w dziedzinie społecznej i kulturalnej. Młodzi wyznawcy idei Polski Ludowej pierwsi zapoczątkowali wśród młodzieży wyścig pracy, dźwigając kraj z powojennego zniszczenia. Dali państwu nieobjętą planem nadwyżkę węgla, parowozów, materiałów włókienniczych; wyłaniają z siebie kadry przyszłych fachowców i inteligencji.

Krajowy zlot ZWM będzie połączony z uroczystym otwarciem mostu Poniatowskiego, przez który pierwsza przemaszeruje nasza młodzież.

W drugą rocznicę Manifestu Polskiego Wyzwolenia Narodowego zjadą się również przedstawiciele demokratycznej młodzieży całego świata: Warszawa przywita Australijczyków, Francuzów, obywateli Związku Radzieckiego, Anglii oraz obywateli wielu innych państw.

Sekretarz wojewódzki ZWM pragnąłby podzielić się wrażeniami odniesionymi z dni wielkiego święta, to też zaprosił uczestników wiecu, aby przybyli na referat sprawozdawczy, jaki wygłosi po przyjeździe z Warszawy.

Po skończonym wiecu wystąpił w muszli wojskowy zespół rewelersów. Następnie odbyła się ogólna zabawa taneczna. Przygrywała orkiestra wojskowa.

Głosa

Pod adresem Urzędu Pocztowego

Życie powojenne w wyniszczo- wojną i okupacją Polsce nastrę duże trudności, których omi na razie nie można i które mu traktować do pewnego cza jako „zło konieczne". Jednak wiele wypadków, że dopraw chyba tylko niedbalstwo i dobrej woli powołanych do czynników wnosi w życie nie ebne komplikacje.

—

Naprzykład, nieprawdopodob wydaje się fakt, że Urząd Pocz naszego miasta pracujący w dnia, już od godziny 18-ej tak przemęczony intensywną że nawet depeszy nadać nie ia.

—

Na dniach, w czasie katastro- amochodowej, matka traci je córkę, ojciec zaś denatki uje się w Krakowie. Zrozpa kobieta napróżno szuka moż skomunikowania się z mę — Urząd Pocztowy nieczyn depesz nie przyjmują. Od godz do godz. 8-ej dnia następne to długo; płacze i pyta dlacze-

Dziś, aby sprawdzić ten fakt, onicznie zapytuję Urząd Pocz czy można nadać depeszę po 18-ej i dlaczego nie ma noc dyżurów? — Odpowiada mi przejmiej jakiś niewieści gło- „nie, przecież w nocy cho nie można".

Noc nawet w zapadłej Pipidów ie zaczyna się o godz. 18-tej! dopodobnie Urząd Pocztowy a, że na dobrą i złą wiado zawsze jest czas, a sen to wie. Czas już najwyższy obu się z drzemki i przejść na in- mpo, a nie wlec się dalej żół krokiem.

W. J.

SPORT

KOMUNIKAT Nr. 3/46

Białostockiego Okręgowego Zarządu Piłki Nożnej z dnia 18.VII 1946 r.

I. Zarząd BOZPW na swym posiedzeniu w dniu 17 lipca r. b. dokonał w drodze losowania podziału klubów sportowych na trzy grupy rozgrywek eliminacyjnych:

Do grupy I zaliczeni zostali: 1) KS ZMW „Wici" Białystok, 2) KS PKS Białystok, 3) WKS „Tempo" Białystok 4) KS „Sokół" Sokółka, 5) KS Supraśl.

Grupa II: 1) KS ZZK Białystok, 2) WKS „Piechur" Białystok, 3) MKS „Iskra" Białystok, 4) KS „Tur" Łomża, 5) KS „Tur" Hajnówka.

Grupa III: 1) WKS „Mazur" Ełk, 2) KKS Ełk, 3) KS ZWM „Zryw" Suwałki.

II. W związku z rozpoczęciem rozgrywek eliminacyjnych w dniu 27 lipca b. r. ustalono następujący terminarz rozgrywek:

27 lipca 46 r. WKS „Tempo" Białystok—KS PKS Białystok.

28 lipca 46 r. KS „Sokół" Sokółka—KS ZMW „Wici" Białystok, KS ZZK Białystok—MKS „Iskra" Białystok, KS „Tur" Hajnówka—WKS „Piechur" Białystok.

3 sierpnia 46 r. KS ZMW „Wici" Białystok—WKS „Tempo" Białystok.

4 sierpnia 46 r. KS Supraśl—KS PKS Białystok, KS „Tur" Hajnówka—KS ZZK Białystok, MKS „Iskra" Białystok—KS „Tur" Łomża.

10 sierpnia 46 r. KS ZMW „Wici" Białystok—KS Supraśl.

11 sierpnia 46 r. KS „Sokół" Sokółka—WKS „Tempo" Białystok, MKS „Iskra" Białystok—KS „Tur" Hajnówka, KS „Tur" Łomża—WKS „Piechur" Białystok.

15 sierpnia 46 r. KS ZMW „Wici" Białystok—KS PKS Białystok, WKS „Piechur" Białystok—KS ZZK Białystok, KS Supraśl—KS „Sokół" Sokółka, KS „Tur" Hajnówka—KS „Tur" Łomża.

17 sierpnia 46 r. WKS „Piechur" Białysok—MKS „Iskra" Białystok.

18 sierpnia 46 r. KS Supraśl—WKS „Tempo" Białystok, KS „Sokół" Sokółka—KS PKS Białystok, KS ZZK Białystok—KS „Tur" Łomża.

31 sierpnia 46 r. KS PKS Białystok—KS ZMW „Wici" Białystok.

1 września 46 r. WKS „Tempo" Białystok—KS „Sokół" Sokółka, KS „Tur" Hajnówka—MKS „Iskra" Białystok, KS „Tur" Łomża—KS ZZK Białystok.

7 września 46 r. KS ZZK Białystok—WKS „Piechur" Białystok.

8 września 46 r. WKS „Tempo" Białystok—KS PKS Białystok, KS Supraśl—KS ZMW „Wici" Białystok, KS „Tur" Łomża—KS „Tur" Hajnówka.

14 września 46 r. KS ZZK Białystok—KS „Tur" Hajnówka.

15 września 46 r. WKS „Tempo" Białystok—KS ZMW „Wici" Białystok, KS „Sokół" Sokółka—KS Supraśl, KS „Tur" Łomża—MKS „Iskra" Białystok.

28 września 46 r. WKS „Tempo" Białystok—KS Supraśl.

29 września 46 r. MKS „Iskra" Białystok—WKS „Piechur" Białystok.

5 października 46 r. KS ZZK Białystok—MKS „Iskra" Białystok.

6 października 46 r. KS PKS Białystok—KS „Sokół" Sokółka.

12 października 46 r. KS PKS Białystok—KS Supraśl.

13 października 46 r. WKS „Piechur" Białystok—KS „Tur" Hajnówka

20 października 46 r. KS ZMW „Wici" Białystok—KS „Sokół" Sokółka, WKS „Piechur" Białystok—KS „Tur" Łomża.

a) Kluby wymienione na pierwszym mejscu są gospodarzami boiska. Początek zawodów ustala się w m-cu lipcu na godz. 18 w m-cu sierpniu na godz. 17.

b) Terminarz rozgrywek grup III będzie podany w następnym komunikacie Zarządu.

III. Wysokość opłat sędziowskich jak również opłat na rzecz PZPN i BOZPN będzie podana w następnym komunikacie po porozumieniu się z Zarządem PZPN.

IV. Wzywa się wszystkich sędziów piłki nożnej do zarejestrowania się w BOZPN pod adresem sekretarza Okręgu M. Michalaka, Białystok, Starostwo Powiatowe.

V. Wydział Gier i Dyscypliny został ukonstytuowany jak następuje: przewodniczący: ob. Olesza — Wiceprezes Okręgu; członkowie: ob. ob.: Komorowski J., Strzałkowski J., Lidke O.

Sekretarz **M. Michalak** — Prezes **inż. Tarasiewicz**

Słuchamy białostockiego RADIA

Niedziela 21 lipca 1946 r.

Godz. 7.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny. 21.00 Rozmowa z radiosłuchaczami—poprowadzi Dyrektor Rozgłośni. 21.10 „Wędrówka w cierze"—wesoła audycja słowno-muzyczna Krzysztofa Jabłońskiego. 21.30 Informacje. 21.35 Omówienie programu na dzień następny. 21.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy** 24. Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek 22 lipca 1946 r.

Godz. 7.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 21.00 „Manifest lipcowy" — odczyt prof. Władysława Janiszewskiego. 21.15 Muzyka polska z płyt. 21.30 Odcinek literacki 21.45 Informacje 21.50 Omówienie programu na dzień następny 21.55 Chwila muzyki z płyt 22.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski – Dziś teatr nieczynny.

Kino „Hel"—Film produkcji radzieckiej p. t. „Skrzydlaty dorożkarz" tragikomedia. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton" — „U kresu drogi" dramat polskiej produkcji, Początek seansów o godz. 18, 20, 22.

Zgłoszenie wolnych mieszkań

Dyrekcja Lasów Państwowych Białystok, ul. Sienkiewicza 14 potrzebuje kilka wolnych mieszkań 2 do 3 izbowych dla swoich pracowników za ewentualnym odszkodowaniem, względnie zwrotem poniesionych wydatków na remont mieszkania.

Komorne będzie opłacane gotówką, względnie drewnem opałowym, zależnie od umowy.

Zgłoszenia składać w Sekretariacie (I p. pokój № 7).

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piękna Nr. 13. Tel. 2 52 Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera-ceramika wzgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kafli i cegieł na stanowisku Kierownika Technicznego Zjednoczenia. 2) Buchalterów-bilansistów ze znajomością księgowości przemysłowej 3) Kierowników zakładów ceramicznych. Warunki do omówienia.

ś. † p.

KONSTANTY BOGUCKI

lat 80

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 19 lipca b.r., opatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 21 lipca o godz. 4-ej po poł. z domu przy ul. Piasta 2 na cmentarz parafialny, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Wyroki śmierci na gestapowców

Warszawa. Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Siedlcach skazany został na karę śmierci Alfred Baskinstoss, funkcjonariusz niemieckiej organizacji „Sonderdienst", który brał czynny udział w egzekucjach wykonywanych na Polakach i Żydach, przy czym wykazał dużo sadyzmu, znęcając się w okrutny sposób nad ofiarami i nie oszczędzając nawet dzieci. Skazany kierował akcją likwidacji ghetta siedleckiego.

Specjalny Sąd Karny w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie wymierzył karę śmierci Władysławowi—Ryszardowi Szymańskiemu, który jako konfident Gestapo wydał 11 osób, słuchających radia zagranicznego, przy czym 6 osób zostało straconych. Resztą zaś skazano na długoterminowe więzienie.

Ogłoszenie

Od dnia 19.VII.46 r. będą wydane niżej podane artykuły spożywcze na lipcowe karty żywnościowe wydane przez Zarząd Miejski w Białymstoku.

1) **Cukier** kup. Nr. 11, 12, 13, 14, kat. I. — 0,5 kg. kat. II —0,4 kg. kat. IR.—0.25 kg. Cena 17 zł. — za 1 kg.
2) **Herbata** na kup. Nr. 37, kat. I — 0,02 kg., kat. II — 0.015 kg, kat. IR — 0,01 kg Cena 600 zł. — za 1 kg.
3) **Kakao** kupon Nr. 6 na lipcowe karty „D" po 0.1 kg. Cena 60 zł. — za 1 kg.
4) **Mydło do prania poch. UNRRA,** kup. Nr. 38, kat. I—0,2 kg. Cena 20 zł. —za 1 kg.
5) **Słonina** kup. Nr. 31, 32, 33, kat. I — 1 kg. Cena 6 zł. — za 1 kg
6) **Konserwy rybne zamiast mięsa** kup Nr. 28, 29, 34, 35, kat. I — 2 kg Cena 30 zł — za 1 kg.
7) **Mleko skondensowane** kup. Nr. 3 na lipcowe karty „D". po 3,5 kg. Cena 6 zł. — za 1 kg.
8) **Ser** kup. Nr. 7 na lipcowe karty „D", po 0.5 kg Cena 45 zł. — za 1 kg.
9) **Papierosy** kup. Nr. 42, 43, 44, 45, 46, kat I — po 200 sztuk.
10) **Sok owocowy** kup. Nr. 36 kart czerwcowych żywnościowych na wszystkie kateg. po 1 puszce wagi 1,3 kg. Cena 3 zł — za 1 kg.
11) **Mąka pszenna** kup Nr. 9, 10, 15, 16, kat. I — po 2 kg. Cena 2 zł. — za 1 kg.

Wydawać będą wszystkie sklepy Białostockiej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Rolniczo Handl. Nr. 2a, Samopomoc Chłopska, „Braciszki" oraz Obwodowe Punkty Rozdzielcze.

Termin wydawania upływa z dniem 10 sierpnia 1946 r.

Obwieszczenie

o obowiązku zgłaszania majątku ruchomego opuszczonego i poniemieckiego

Na zasadzie art. 11 Dekretu z dnia marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87), Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku ponownie wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne, instytucje, organizacje i t. p., w których posiadaniu znajduje się majątek opuszczony lub poniemiecki do zgłoszenia takiego majątku Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu lub terenowemu najbliższej jego placówce (delegatura, Biuro Obwodowe), o ile takie zgłoszenie nie zostało już dokonane w urzędach b. Tymczasowego Zarządu Państwowego.

Nie jest zwolniony od obowiązku zgłoszenia otrzymany (przydzielony) majątek od jakiejkolwiek innej władzy lub instytucji.

Zgłoszenie winno zawierać następujące dane:

1) Nazwisko, imię (firma, nazwa instytucji) i adres zgłaszającego,
2) Dokładny adres, gdzie znajduje się zgłaszany majątek ruchomy,
3) Na jakiej podstawie i z czyjej rozporządzeń zgłaszający posiada, czy uzyskuje majątek ruchomy,
4) Szczegółowy wykaz zgłoszonego majątku z określeniem ilości, wagi, miary, rodzaju przedmiotów (biurka, szafa, fortepian, maszyna do szycia, surowiec, półfabrykat, towar gotowy, narzędzia specjalne i t.p.
5) Uwagi szczególne.

Kto nie spełni obowiązku zgłoszenia posiadanego, czy użytkowanego majątku opuszczonego lub poniemieckiego, a zatem wykroczy przeciw przepisowi ust. 1 art. 11 Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) „... podlega karze więzienia, lub aresztu do lat pięciu i grzywny do 200,000 zł. albo jednej z tych kar. Właściwy do orzekania są Sądy Okręgowe.

W związku z mającymi się ukazać przepisami o zbywaniu na własność majątku ruchomego podaje się do wiadomości, że ci, którzy nie wypełnią powyższego obowiązku zgłoszenia majątku, niezależnie od wyżej podanej odpowiedzialności karnej zostaną pozbawieni prawa nabycia na własność majątku poniemieckiego, czy opuszczonego.

Ostateczny termin dla uskutecznienia zgłoszeń ustala się na dzień 1-go września 1946 r.

Dyrektor
Okręg. Urzędu Likwidacyjnego
(J. Jabłoński)

Fabryka kafli № 1 przy ul. Słonimskiej poszukuje formiarzy kaflarskich i robotników.

JAJA, **masło, miód lipcowy kupujemy** Łódź. Gdańska 184.

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni-perlaków, pługurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników, oraz wszelkie maszyny i artykuły młyńskie poleca Eugenia Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38.

Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" Warszawska 59, poszukuje rutynowanej maszynistki.

Posadę stróża przyjmę chętnie. Solidne referencje. Łaskawe oferty do Red. „Jedn. Nar." pod „Uczciwy".

„RYBAK" — sieci—haczyki—bawełna korek—artykuły wędkarskie Gdynia, Świętojańska 47.

Sprzedaż materiałów rolniczo-budowlanych, okucia wozowe, maszyny rolnicze, wapno, smoła, szyny wozowe, oś i t. p. Firma Braci Rybich, Białystok, Stary Rynek 11.

Urząd Wojewódzki zamieni owies na żyto w stosunku: 70 kg żyta za 100 kg owsa. Zgłoszenia od 5 ton przyjmuje w pokoju 38 przy ul. Mickiewicza 3.

Wiatnię z tryjerem do sortowania zboża większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38.

Zgubiono portfel z dokumentami: legitymację oficerską na nazw. ppor. Kamuszczyński Edmund, legitymację odznaczenia za zwycięstwo nad niemcami, legitymację odznaki Grunwaldu wraz z odznaką i 2200 zł Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem zagubionej sumy pod adres: Białystok 1 Jedn. Wojskowa № 2618.

Zgubiono kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia na nazwisko Hryńko Katarzyna, zam. Świeża 7.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
To 2052 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku
Komitet Redakcyjny